

Dr Dave Mathewson, Hermeneutyka, Wykład 10, Krytyka źródeł i form

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Podczas ostatniej sesji przyglądaliśmy się hermeneutyce i interpretacji biblijnej i przyjrzymy się temu także dzisiaj, kwestiom związanym z krytyką historyczną i powiedzieliśmy, że hermeneutyka zarówno logicznie, jak i historycznie przechodzi przez trzy główne fazy komunikacji skupiającej się na autorze i kwestiach historycznych oraz tłach, które przyczyniły się do powstania tekstu, następnie przejście do podejścia skoncentrowanego na tekście, w którym znaczenie odnajduje się w tekście, i wreszcie do podejścia skoncentrowanego na czytelniku, w którym czytelnik jest najważniejszy odpowiedzialny za znaczenie i tekst oraz nadawanie sensu tekstowi. Ale przyglądaliśmy się rodzajowi pierwszej fazy, czyli podejściu historycznemu, krytyce historycznej. W związku z tym powiedzieliśmy, że krytyka historyczna to swego rodzaju parasol obejmujący szereg rodzajów badań, takich jak spojrzenie na autora i tło historyczne książki, pierwotnych czytelników i ich okoliczności, konkretne odniesienia historyczne w tekście, ale chcemy także rozważyć i dopiero zaczynamy rozważać trzy inne podejścia, które wchodzą w zakres podejść typu historycznego i do nich należą, a pierwszym z nich jest krytyka źródła, którą przedstawiliśmy bardzo krótko podczas ostatniej sesji i powiedzieliśmy, że krytyka źródła jest metodologią, która próbuje zajrzeć za tekst i odkryć źródła pisane, dokumenty, które autorzy wykorzystali w swoich własnych kompozycjach, i przyjrzelśmy się szczególnie jednemu tekstowi, rozdziałowi 1 Łukasza, wersełom 1-4, gdzie autor wyraźnie wydaje się być w pewnym stopniu opiera się na źródłach wcześniejszych, w pewnym stopniu pisanych.

Zauważyliśmy w Starym Testamencie przykłady, gdzie narratorzy powołują się na źródła, na źródłach pisanych, a nawet wyraźnie je wskazują, nawet jeśli źródła te nie są już dostępne. Z tego powodu krytyka źródeł rozwinęła się jako próba odkrycia lub

zrekonstruowania możliwych źródeł pisanych, które kryją się za dokumentami Starego Nowego Testamentu w takiej postaci, w jakiej je posiadamy, dlatego też zakłada się, że autorzy biblijni opierali się na źródłach historycznych i innych źródłach pisanych. dla własnej kompozycji. Wykorzystać lub podać kilka przykładów ze Starego i Nowego Testamentu krytyki źródeł oraz jej rozwoju i działania, a następnie być może powiedzieć kilka rzeczy w ramach oceny metody.

Przede wszystkim Stary Testament, rozważaliśmy już i wspominaliśmy już na przykład Księgę Kronik, kiedy omawialiśmy fakt, że późniejsi autorzy Starego Testamentu czasami sięgają do wcześniejszych pism i tekstów Starego Testamentu, interpretują je na nowo i potwierdzają ich słusność. własnego czytelnika. Wydaje się więc, że 1. i 2. Księga Kronik czerpią jako źródło materiał z 1. i 2. Księgi Królewskiej, chociaż autor ponownie wykorzystuje go do własnych celów, ale 1. i 2. Księga Królewska wydają się być źródłem, z którego czerpie autor 1. i 2. Kronik za własne pisanie. Na przykład, gdy dokonujesz porównania, aby wykorzystać jeden tekst, o którym również będziemy mówić później, ale gdy zauważysz Pierwszą i Drugą Kronikę oraz powiązania z innym dokumentem lub inną księgą, szczególnie Pierwszą Kroniką i rozdziałem 17, zaczynając od wersetu 10, oświadczam wam, że Pan zbuduje wam dom.

A gdy dobiegną końca wasze dni i odejdziecie do swoich przodków, wzbudzę na wasze miejsce potomka waszego, jednego z waszych synów, i utwierdzę jego królestwo. On jest Tym, który zbuduje mi dom i utwierdzą jego tron na wieki. Ja będę jego ojcem, a on moim synem.

Nigdy nie odbiorę mu swojej miłości, tak jak odebrałem ją Twojemu poprzednikowi. Ustanowię go nad moim domem i moim królestwem na zawsze. Jego tron zostanie utwierdzony na zawsze.

A następnie werset 15 kończy się stwierdzeniem: Natan przekazał Dawidowi wszystkie słowa całego tego objawienia. Prawdopodobnie rozpoznajecie ten język, który właśnie przeczytałem z innego tekstu, a jest to rozdział 7 2 Samuela, gdzie w 2 Samuela 7, 14 i wersety poprzedzające 2 Samuela 7, 14 jest częścią przymierza, które Bóg zawiera z Dawid przemawia przez proroka Natana. Ale jeśli cofniesz się i przeczytasz oba teksty razem, 2. Samuela 7, a następnie 1. Księgę Kronik 17, zauważysz, że sformułowania w wielu miejscach są praktycznie identyczne i bardzo podobne, więc znowu najprawdopodobniej jedna z ksiąg pełni funkcję źródła dla drugiego.

Autor tak, jeden z autorów czerpał z drugiego jako źródła własnej kompozycji. Ale dla zademonstrowania przytoczymy ten tekst jeszcze raz, a to wchodzi w zakres jednej z innych metod znanych jako krytyka redakcyjna. Autorzy natomiast, korzystając ze źródeł, korzystają z nich dla własnych celów i własnej intencji, i to jest późniejsza metoda, którą omówimy, krytyka redakcyjna, zadając pytanie, w jaki sposób autor sięgnął po źródło? W jaki sposób autor Kronik wykorzystał swoje źródła, a teraz wykorzystuje je do własnych celów i dla własnych zamierzeń? Chodzi jednak o wykazanie, że ze względu na podobieństwo sformułowań, a nawet treści, autorzy biblijni w sposób oczywisty podejmują i wykorzystują w swoim własnym dziele źródła wcześniejsze, nawet wcześniejsze źródła biblijne.

Być może klasyczny przykład studiów nad Starym Testamentem pochodzi z narracji o stworzeniu zawartej w rozdziałach 1 i 2 Księgi Rodzaju i w rzeczywistości można ją rozszerzyć na cały Pięcioksiąg, czyli pierwsze pięć ksiąg Starego Testamentu. Jednakże Księgi Rodzaju 1 i 2, aby skupić się tylko na jednym aspekcie pierwszych pięciu ksiąg Starego Testamentu, Księgi Rodzaju 1 i 2 to opis dwóch różnych narracji o stworzeniu, dwóch różnych historii o stworzeniu, a intrygujący jest fakt, że powrót do -back, miałybyś dwie historie, które są bardzo podobne, ale ujawniają również

wyraźne różnice. Na przykład w rozdziałach 1 i 2 niektórzy uczeni zauważyli różnicę w stylu lub różnicę w sposobie rejestrowania różnych części stworzenia.

Zauważyli także różne imiona użyte dla Boga w rozdziałach 1 i 2 i z tego powodu niektórzy wcześniej, w okresie rozkwitu krytyki źródeł, a czasami nadal zdarza się to dzisiaj, badacze Starego Testamentu są przekonani, że może wyodrębnić dwa odrębne źródła stojące za Księgą Rodzaju 1 i 2 w różnych opisach narracji o stworzeniu, a późniejszy autor wykorzystał te dwa źródła i teraz zestawia je w swojej własnej relacji. Ponownie, ten pogląd został rozciągnięty na cały Pięcioksiąg. Być może słyszałeś o dobrze znanej teorii JEPD.

Te litery J, E, P i D to litery, które mają w pewnym sensie oznaczyć cztery odrębne źródła istniejące w całym Pięcioksięgu, i na przykład J jest pierwszym imieniem Jahwe, i prawdopodobnie był tam autor, który pisał, zwłaszcza używając imię Jahwe, który napisał źródło z określonej perspektywy, a na przykład litera D oznacza perspektywę Deuteronomiczną, że ktoś piszący z perspektywy Księgi Powtórzonego Prawa skomponował fragmenty Pięcioksięgu. Rzecz w tym, że historycznie rzecz biorąc, mamy cztery oddzielne źródła napisane przez autorów i ponownie uczeni oznaczyli je jako źródło J, źródło E, źródło D, a następnie źródło P, przy czym P wyraża perspektywę kapłańską, na przykład uczeni byli przekonani, że mogliby wyizolować cztery oddzielne źródła, i posunęli się nawet dalej, datowali je i zapewnili nawet oprawę dla pierwotnego składu tych źródeł, ale teraz, znacznie później, autor wziął te cztery oddzielne źródła i połączył je w ostateczną formę, którą nazywamy Pięcioksięgiem. Moim celem nie jest, choć niekoniecznie się z tym zgadzam, moim celem nie jest ocena tego, ale oczywiście można zacząć dostrzegać niektóre z pytań, które mogą się pojawić, to znaczy, według jakich kryteriów izolujemy źródła i co ciekawe, niektóre kryteria stosowane przez poprzednich badaczy w celu wyodrębnienia źródeł są wykorzystywane przez innych w celu wykazania jedności tekstu.

Poza tym czasami wydaje mi się, że rozpoczęcie rekonstrukcji hipotetycznej daty i hipotetycznej społeczności lub sytuacji, która dała początek źródłu, graniczy ze spekulacjami, itp., itd., więc moim głównym celem jest po prostu pokazanie, w jaki sposób krytyka źródła została wykorzystana użyte do próby wyizolowania podstawowych źródeł pisanych, z których skorzystał późniejszy autor. Ponownie, czasami w książkach takich jak Kroniki, Królowie i Samuel wydaje się, że istnieje wyraźny związek między dokumentami. Wydaje się, że jedno funkcjonowało jako źródło drugiego.

Jednak jeśli chodzi o Pięcioksiąg, jest to bardziej hipotetyczne. Nikt nie ma dostępu do istnienia JEPRD, w przeciwieństwie do faktu, że mamy Pierwszego i Drugiego Króla, mamy Samuela i mamy Kroniki, lub mamy odniesienia w Królach do autora wyraźnie odwołującego się do kronik Króla Judy, czy coś takiego. Jednak krytyka źródeł odegrała rolę w nauce Starego Testamentu, izolowając, analizując i rekonstruując podstawowe źródła tekstu Starego Testamentu.

Można też zacząć dostrzegać, że niezależnie od tego, jak wielką wartość by to miało, krytyka źródłowa ustąpiła miejsca metodzie, o której wspominaliśmy nieco wcześniej, krytyce redakcyjnej, która skupia się bardziej nie tyle na rekonstruowaniu źródeł, ile na tym, że musimy sobie z tym poradzić. tekst taki jaki mamy. Mamy do dyspozycji cały Pięcioksiąg, zatem ostatecznie należy zająć się tym tekstem, a nie jedynie hipotetycznymi źródłami, które można wyizolować lub przeanalizować, a które wydają się być obecnie uwzględnione w ostatecznej kompozycji. W Nowym Testamencie klasycznym przykładem krytyki źródeł są prawdopodobnie Ewangelie synoptyczne, pierwsze trzy Ewangelie oraz Mateusz, Marek i Łukasz.

A powód tego jest bardzo podobny do sytuacji z Księgi Królewskiej i Kronik oraz Samuela. Zwłaszcza pierwsze trzy Ewangelie, choć Jan bardzo różni się pod względem

zawartego w nich materiału, sformułowań i używanego języka, pierwsze trzy Ewangelie – Mateusza, Marka i Łukasza – wydają się wskazywać na pewien rodzaj związku pomiędzy trzy, jednak to wyjaśniamy. Kiedy więc spojrzysz na Mateusza, Marka i Łukasza, zauważysz, że istnieje nie tylko podobieństwo treści, jeśli chodzi o zapisane wydarzenia z życia Chrystusa oraz wypowiedzi i nauki Jezusa, ale występują one w sposób z grubsza podobna kolejność, czasem identyczna, ale nawet poza nią, jeśli zaczniesz porównywać Mateusza, Marka i Łukasza, to sformułowania są miejscami praktycznie identyczne i do tego stopnia, że jeśli któryś z moich studentów napisze prace, prace badawcze, które zgadzały się pod względem porządku i brzmienia w takim samym stopniu jak Ewangelie synoptyczne, podejrzewam jakąś współpracę i pewnego rodzaju zapożyczenie, które jeden z uczniów musiał pożyczyć od drugiego, a może obaj zapożyczyli z podobnego dokumentu, lub podobny wcześniejszy artykuł badawczy.

Aby dać wam tylko jeden przykład, a Ewangelie synoptyczne są ich pełne, w rozdziałach 3, 7 i 9 Mateusza porównamy także tekst z rozdziału 3 Mateusza i rozdziału 3 Łukasza. W Ewangelii Mateusza rozdział 3 i wersety 7 chcę przeczytać od 7 do 10. Mateusza 3, 7 do 10: Ale kiedy zobaczył wielu faryzeuszów i saduceuszów przychodzących do niego i przychodzących tam, gdzie był, on, czyli Jezus, powiedział do nich: Plemię żmijowe, kto wam ostrzegł, abyście uciekali przed nadchodzącym gniewem? Wydawajcie owoce zgodnie ze skruchą i nie myślcie, że możecie sobie powiedzieć: Abrahama mamy za ojca.

Powiadam wam, że z tych kamieni Bóg może wzbudzić dzieci Abrahamowi. Siekiera już do korzenia drzew, a każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Posłuchajcie teraz Łukasza, rozdział 3 oraz rozdziały 7–9. Jan powiedział do tłumów wychodzących, aby przyjąć od niego chrzest: Plemię żmijowe, kto wam ostrzegł, abyście uciekali przed nadchodzącym gniewem?

Wydawajcie owoce zgodnie ze skrucą i nie myślcie, że możecie sobie powiedzieć: Abrahama mamy za ojca.

Powiadam wam, że z tych kamieni Bóg może wzbudzić dzieci Abrahamowi. Siekiera już do korzenia drzew, a każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. W obu przypadkach mamy Jana Chrzciciela, myślę, że powiedziałem „Jezus” z Mateuszem, ale w obu przypadkach mamy Jana Chrzciciela przemawiającego do faryzeuszy i zauważcie, że zakładając, że angielskie tłumaczenie, które właśnie przeczytałem, oddaje tekst grecki w obu przypadkach należy zwrócić uwagę, że sformułowanie było identyczne nie tylko w przytoczonych słowach, ale nawet w niektórych przypadkach samej narracji.

Kiedy uczeni przeczytali coś takiego, pojawia się pytanie, jak to wyjaśnić? Jak wyjaśnimy podobieństwa między Mateuszem, Markiem i Łukaszem? Powtórzę jeszcze raz: Jan jest zupełnie inny, ale Mateusz, Marek i Łukasz, jak wyjaśnimy te różnice? Ponownie, nie przez fakt, że po prostu rejestrują te same wydarzenia i czasami w tej samej kolejności, ale sformułowanie jest prawie identyczne. Jak to należy wyjaśnić? Cóż, większość badaczy Nowego Testamentu próbowała to wyjaśnić z powodu pewnego rodzaju pokrewieństwa, na przykład jednym z wyjaśnień jest to, że Mateusz, Marek i Łukasz prawdopodobnie mieli dostęp do tego samego źródła lub tej samej, być może, nawet ustnej tradycji. Oznacza to, że wszyscy trzej opierają się na tym samym materiale informacji, który został im przekazany.

To jedna z możliwości. Jednak fakt, że sformułowania są tak blisko siebie, doprowadził uczonych do założenia literackiego związku między tymi trzema. Czasami rozmawialiśmy o podstawowym podejściu do inspiracji kilka sesji temu.

Niektórzy powiedzieliby, że wszyscy trzej piszą podobnie, ponieważ czerpią inspirację. Problem w tym, że nie uwzględnia niektórych różnic, jakie można znaleźć

między Mateuszem, Markiem i Łukaszem. Jak więc to wyjaśnić?

Najpopularniejszym poglądem jest pogląd krytyczny.

Oznacza to, że jeden z synoptyków, Mateusz, Marek i Łukasz, był źródłem dla pozostałych dwóch. Oznacza to, że dwóch ewangelistów zapożycza słowa od drugiego. Dało to podstawę do powstania wielu teorii, których nie mam zamiaru wdawać się w szczegóły.

Jednak bardzo popularnym stwierdzeniem, które wciąż jest na początku, myślę, że sięga czasów Augustyna i które niektórzy nadal twierdzą, jest to, że Mateusz został napisany jako pierwszy. I to, co Łukasz i Marek zapożyczyli od Mateusza, wykorzystali Mateusza jako swoje źródło. Oczywiście, zwłaszcza Łukasz ma dużo materiału, którego nie ma u Mateusza, a Marek ma trochę materiału, którego nie ma u Mateusza.

Łukasz ma mnóstwo materiału, którego nie znajdziesz u Marka. Więc oczywiście Łukasz dodał informację. Jeśli cofniesz się do rozdziałów 1, 1-4, gdzie są mu znane relacje naocznych świadków i inne dokumenty, Łukasz oczywiście zawiera część własnego materiału, którego nie ma u Mateusza ani Marka.

Ale to było bardzo powszechne wyjaśnienie. Mateusz napisał pierwszy, Marek i Łukasz wykorzystali Mateusza. Pojawiło się też kilka innych teorii.

Jednak tym, na czym chcę się pokrótce skupić, jest najpowszechniejsze wyjaśnienie, którego trzyma się prawdopodobnie większość badaczy i studentów Nowego Testamentu, a które nazywa się priorytetem Markiana. Oznacza to, że Ewangelia Marka byłaby pierwszą napisaną, a Mateusz i Łukasz posługiwali się Markiem niezależnie od siebie. Nie powinniśmy więc wyobrażać sobie Mateusza i Łukasza siedzących razem i posługujących się Markiem, ale niezależnie od siebie Mateusz i

Łukasz miałby kopię Marka i wykorzystaliby tę Ewangelię jako podstawę swojej własnej.

Ponownie, Mateusz i Łukasz zawierają wiele informacji, których nie ma u Marka. Mateusz ma wiele przypowieści, których nie znajdziesz nigdzie u Marka. Łukasz ma wiele przypowieści, których nie znajdziesz u Marka i Mateusza.

Zarówno Mateusz, jak i Łukasz mają Kazanie na Górze. Tego nie znajdziesz nigdzie w Marku. Zatem teoria jest taka, że zarówno Mateusz, jak i Łukasz posługiwali się słowami Marka, ale uwzględnili także inny materiał, który według Łukasza mógł pochodzić z innych dokumentów i źródeł pisanych, a także prawdopodobnie pochodził również z zeznań naocznych świadków.

A jeśli autorem Mateusza jest Mateusz, uczeń Jezusa, to bez wątpienia Mateusz sam widział wiele z tych wydarzeń i sam był ich świadkiem. Zatem większość zgadza się, że Marek został napisany jako pierwszy, a Mateusz i Łukasz wykorzystali Marka. Dzieje się tak z kilku powodów: jeśli porównać te trzy Ewangelie, większość, prawie cała, pojawia się zarówno u Mateusza, jak i Łukasza.

Natomiast jeśli założymy, że Mateusz został napisany jako pierwszy, wówczas Marek usunie wiele materiału z Mateusza, ponieważ Mateusz jest nieco dłuższy i zawiera o wiele więcej materiału. Więc widzisz, jeśli Marek, jeśli Mateusz został napisany jako pierwszy, a Marek wykorzystał Mateusza lub Łukasza, to musiał pominąć wiele materiału. Jeśli jednak Marek zostanie napisany jako pierwszy, wówczas oczywistym jest, że większość Marka, nie całość, ale większość, zostanie przejęta przez Mateusza i Łukasza.

I to jest jeden z argumentów za pierwszeństwem Marka. Kilka innych argumentów jest takie, że Mateusz i Łukasz wydają się czasami płynniejsi niż Marek. Tam, gdzie

Marek może być nieco krótszy lub bardziej szorstki pod względem gramatycznym lub sposobu, w jaki zapisuje pewne rzeczy, Mateusz i Łukasz wydają się płynniejsi, a sugestia jest bardziej prawdopodobna, że Mateusz i Łukasz wygładziliby w Marku miejsca, które uważali za szorstkie .

Czasami wydaje się, że Mateusz i Łukasz mogliby wyrazić się teologicznie jaśniej. To znaczy w niektórych obszarach, w których Marek mógłby powiedzieć coś, co mogłoby zostać źle zrozumiane z teologicznego punktu widzenia, w odniesieniu do bóstwa Chrystusa lub czegoś w tym rodzaju, osoby Chrystusa. Mateusz i Łukasz wydają się to wyjaśniać.

Mateusz i Łukasz prawie nigdy, kiedy obaj odnoszą się do Marka lub kiedy obaj są równoległymi wobec Marka, nigdy nie wydają się odbiegać od tego lub odbiegać od siebie w sposób, w jaki odnoszą się do Marka. Zatem znowu moim celem nie jest przedstawianie argumentów, ale po prostu wykazanie, dlaczego niektórzy uczeni tak uważają, i który ponownie okazał się prawdopodobnie najpowszechniejszym poglądem na relacje między Mateuszem, Markiem i Łukaszem, jest poglądem krytycznym wobec źródła, że uznaje Marka za oryginalne źródło. Marek był pierwszą ewangelią napisaną i stanowił źródło dla Mateusza i Łukasza.

Mateusz i Łukasz mieliby wówczas dostęp do Marka i wykorzystaliby większość jego treści przy pisaniu własnych ewangelii. Ponownie oboje mieli dostęp do innych materiałów i innych źródeł poprzez relacje naocznych świadków. I znowu, jak głosi tradycja, Ewangelia Mateusza rzeczywiście została napisana przez Mateusza, ucznia Jezusa.

I tylko jedna ważna kwestia: tytuły nadane ewangeliom, Ewangelii Mateusza, Ewangelii Marka i Ewangelii Łukasza, te tytuły nie były pierwotnie częścią dokumentów. Zostały one dodane później przez Kościół w celu ustalenia, kim byli

autorzy tych ewangelii. A jeśli są one wiarygodne, a myślę, że możesz dobrze udowodnić, że tak jest, jeśli są wiarygodne, to Mateusz bez wątpienia oparłby się na swoim własnym doświadczeniu naocznego świadka życia Jezusa i jego nauczania.

Bez wątpienia jednak mieliby dostęp do innych materiałów, które również by zamieścili. Jeszcze jedną interesującą rzeczą do powiedzenia, żeby uzupełnić obraz, tak aby jeśli spojrzysz na tę terminologię, wiedziałeś, co ona robi, jest to, że często znajdziesz studentów Nowego Testamentu odwołujących się do Q, źródła Q. Zasadniczo Q to po prostu pierwsza litera niemieckiego słowa oznaczającego źródło i jest to słowo używane do opisu i odniesienia się do materiału, który Mateusz i Łukasz mają wspólny, ale którego nie można znaleźć u Marka.

Tak jak na przykład zarówno Mateusz, jak i Łukasz, mają relację o narodzinach Jezusa, ale nie znajdziesz jej nigdzie u Marka. Marek przechodzi bezpośrednio do Jana Chrzciciela i do początków służby Jezusa. Jednak zarówno Mateusz, jak i Łukasz mają relację z narodzin i wczesnego dzieciństwa Chrystusa.

Łukasz ma nieco więcej niż Mateusz na temat wczesnego dzieciństwa Jezusa. Zarówno Mateusz, jak i Łukasz mają relację z Kazania na Górze. Marek nie.

Czasami ten materiał jest znowu bardzo zbliżony do sformułowania, tak że wielu badaczy Nowego Testamentu uważa, że Mateusz i Łukasz mieli także dostęp do innego źródła, które oznaczyli jako Q. Zatem Mateusz i Łukasz posługują się Markiem, ale zgodnie z tym mieli też dostęp widoku do innego dokumentu. Niektórzy powiedzieliby, że to dokument, inni powiedzieliby, że nie wiemy, czy to był dokument, czy nie, ale litera Q oznacza materiał, którym dysponują Mateusz i Łukasz, taki jak Kazanie na Górze, ale ty nie nie znajdziesz u Marka. Zatem Q byłoby bardziej hipotetycznym źródłem, do którego według nich mieli dostęp Mateusz i Łukasz.

Ale opierając się na tym wszystkim, większość doszłaby do wniosku, że Marek był pierwszą napisaną ewangelią, a następnie Mateusz i Łukasz wykorzystali Marka, ale także inny materiał, być może to pytanie, cokolwiek to jest, czy jest to konkretny dokument, czy zbiór nauk i informacji do których zarówno Mateusz, jak i Łukasz mieli dostęp, a następnie wykorzystali je w swoim nauczaniu. Ponownie, czasami uczeni wykażą się trochę kreatywnością, sugerując społeczność, która stworzyła Q, i sytuację, nawet określając geograficznie, skąd mogło pochodzić, oraz teologię Q i sytuację, do której się odnosiło, co w pewnym sensie gromadzi spekulacje za spekulacjami. Nie jesteśmy nawet pewni, czy Q było rzeczywistym dokumentem, czy nie, więc czasami tego rodzaju rzeczy mogą działać szaleńczo lub trochę nie tak.

Jednak, jak właśnie wyjaśniłem, ewangelie synoptyczne wydają się być głównym punktem wyjścia i punktem wejścia krytyki źródeł w Nowym Testamencie. I to znowu ze względu na podobieństwa między ewangeliami synoptycznymi wymagało wyjaśnienia i większość jest przekonana, że istnieje powiązanie literackie. Jeden z nich dostarczył źródło innym.

I znowu powszechne jest to, że Marek został napisany jako pierwszy i był źródłem innych ewangelii. Krytyka źródeł jednak w rzeczywistości rozprzestrzeniła się poza ewangelie synoptyczne. Chociaż czasami, czytając omówienie Starego Testamentu, krytykę źródeł Nowego Testamentu, można odnieść wrażenie, że jedyne miejsce, w którym może się to wydarzyć, to ewangelie synoptyczne.

Czytałem wiele artykułów na temat krytyki źródeł, które nie wspominają o krytyce źródeł poza synoptykami, Mateuszem, Markiem i Łukaszem. Inni jednak poszli szerzej i zasugerowali, że inni autorzy Nowego Testamentu mogą polegać na źródłach. Na przykład niektórzy w listach Pawła sugerują, że czasami może on także korzystać z istniejących wcześniej źródeł lub materiałów.

Dwa z najbardziej znanych i znanych przykładów, choć dyskusyjne, pojawiają się w dwóch listach Pawła, jednym z nich jest List do Kolosan, a drugi do Filipian.

Przeczytam być może bardziej powszechny i bardziej znany z drugiego rozdziału Listu do Filipian. Natomiast drugi rozdział Listu do Filipian, w samym środku tego rozdziału, zawiera dobrze znany hymn Chrystusowy, w którym Paweł mówi: Który będąc w samej naturze, Bóg nie uważał, że równość z Bogiem jest czymś do uchwycenia, lecz stał się niczym, przyjmując samą naturę. sługi, stworzony na podobieństwo ludzkie i znaleziony w wyglądzie człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci na krzyżu.

Dlatego Bóg wielce go wywyższył na najwyższe miejsce i dał mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie, na ziemi i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. Co ciekawe, nawet w tłumaczeniu na język angielski, które przeglądam, a nie wszystkie tłumaczenia na język angielski tak robią, ale tłumaczenie na język angielski, które przeglądam, przedstawia te wersety w sposób poetycki, w formie wierszy. Niektórzy być może zastanawiali się nad faktem, że według niektórych Paweł cytuje wcześniej istniejący hymn.

Teraz toczy się debata, niektórzy są przekonani, że nie, Paweł sam to napisał, ale inni uważają, że mógł zapożyczyć hymn, który był już w obiegu i używany we wczesnym Kościele. Drugi tekst, inny tekst klasyczny, to Kolosan 1,15 do 20, którego nie będę teraz czytać, ale inny dobrze znany hymn Chrystusowy, który według niektórych może być wczesnym hymnem, który cytuje sam Paweł. Znowu ten, który był używany przez Kościół i krążył we wczesnym kościele, a teraz Paweł używa go jako źródła swojej własnej kompozycji.

Ponownie trudno powiedzieć, a uczeni debatują, czy rzeczywiście tak jest. Innym możliwym źródłem, kolejnym przykładem możliwej krytycznej kwestii źródłowej w

Nowym Testamencie, jest relacja pomiędzy 2 Piotrem i Judą. Kiedy czytasz 2 Piotra i Judy, staje się jasne, że zawierają one materiał bardzo podobny, niemal w takim samym stopniu, jak Mateusz, Marek i Łukasz są podobni zarówno pod względem porządku i treści, jak i sformułowań.

Zatem toczyła się debata na temat tego, jaki może być związek na przykład pomiędzy 2 Piotrem i Judą. Jedną z powszechnych teorii głosi, że Juda został napisany jako pierwszy, a następnie autor 2 Piotra wykorzystał materiał z Judy w swojej własnej kompozycji, ale uwzględnił także inny materiał. Ponownie, większość uważa, że dzieje się tak dlatego, że większość Listu Judy jest zawarta i przejęta w 2 Piotra, więc uważają, że bardziej prawdopodobne jest, że 2 Piotra użyje Judy i zawrze prawie wszystko, niż Juda użyje 2 Piotra i pozostawi wiele to wyszło.

Zatem krytyka źródeł wykracza poza jedynie synoptykę, ale inni uczeni badali możliwość źródeł pisanych, źródeł leżących u podstaw innych części tekstu Nowego Testamentu. Ostatnim przykładem w Nowym Testamencie, który może być owocny dla krytyki źródeł, jeśli chodzi o jego zdolność do ujawnienia wglądu interpretacyjnego, jest, jak sądzę, jeden z trudniejszych fragmentów Nowego Testamentu i znowu moim celem nie jest próba jego rozwiązania lub podać szczegółowe wyjaśnienie, ale dobrze znany fragment z 1 Piotra, rozdział 3, sam koniec rozdziału 3, zaczynając od wersetu 18, w którym tylko kilka osób, w sumie osiem, zostało zbawionych przez wodę. I na tym zatrzymam, ale ten fragment spowodował, że wielu studentów Nowego Testamentu wrywało sobie włosy z głowy, próbując wyjaśnić, co się dzieje i co dokładnie robi Chrystus.

Jedno z wyjaśnień jest takie, że autor 1 Listu Piotra czerpie z tej historii, z dzieł apokaliptycznych, dzieł apokaliptycznych, takich jak Apokalipsa św. Jana i Księga Daniela, ale w szczególności z jednego dzieła apokaliptycznego, które wydaje się być dobrze znane, chociaż nie jest zawarte w Piśmie Świętym, znowu dzieło

apokaliptyczne będące wizjonerem, narracyjna relacja z czyjejś wizji, ktoś wstępuje do nieba i widzi niebiańskie wizje i przepowiednie przyszłości itp., w wysoce symbolicznym języku. Dobrze znaną apokalipsą, której nie ma w Starym ani Nowym Testamencie, była 1 Księga Henocha, a w literaturze Henocha można znaleźć wiele odniesień do historii z rozdziału 6 Księgi Rodzaju, historii potopu, która zaczyna się od opisu synowie człowieka zstępują i współzamieszkują z córkami ludzkimi, synowie Boży przychodzą i współzamieszkują z córkami ludzkimi. W 1 Księdze Henocha rozumie się to jako odniesienie do istot anielskich, które opuściły swoje miejsce władzy, a teraz są one przedstawiane jako z powodu tego, co istoty anielskie zrobiły w 6 rozdziale Księgi Rodzaju, za dni Noego, są teraz przedstawiane jako istoty uwięzieni w ciemności i oczekujący dnia sądu.

Niektórzy sugerują, że jest to źródło lub tło tego, co czytamy w tym tekście, który czytamy z 1 Listu Piotra, rozdział 3, a niektórzy sugerują, że Piotr miał dostęp do 1 Księgi Henocha i jego opowieści oraz interpretacji historii z Księgi Rodzaju 6 Oznacza to zatem, interpretacyjnie, że nie musielibyśmy się zbytnio martwić tym, co dosłownie dzieje się w tym tekście i gdzie to wszystko się dzieje, ale zgodnie z tym wyjaśnieniem Piotr mógłby po prostu czerpać z wspólną apokaliptyczną relację lub historię, aby zademonstrować zwycięstwo Jezusa nad mocami zła. Ponownie, moim celem nie jest orzekanie w tym miejscu na temat tej interpretacji, ale po prostu podanie przykładu, w jaki sposób krytyka źródła może mieć wpływ na sposób czytania tekstu, oraz pokazanie, jak krytyka źródła, nawet w Nowym Testamencie, waha się od poza Ewangeliami synoptycznymi. Jeszcze raz dwie uwagi w ramach oceny.

Po pierwsze, o czym już wspominałem, jednym z zagrożeń, jakie moim zdaniem kryje się w krytyce źródeł, jest to, że – przynajmniej w sposobie, w jaki niektórzy interpretatorzy ją wykorzystują – czasami podejście może mieć charakter spekulacyjny, zwłaszcza gdy nie mamy dostępnego źródła, zwłaszcza gdy próbujemy

to zrekonstruować. Być może byłoby to nieco łatwiejsze w pismach typu Ewangelie synoptyczne, chociaż i tam trzeba zachować ostrożność, aby nie przywiązywać zbyt dużej wagi do jakiegokolwiek teorii relacji, ale wydaje się pewne, że jedna z Ewangelii funkcjonowała jako źródło inny. Ale z drugiej strony, czasami, gdy nie mamy dostępnego źródła, czasami spekulacją może być sugerowanie, że autor czerpał ze źródła i wprowadził tę czy inną zmianę, lub nawet wchodzenie w szczegóły, gdzie to się stało. źródło mogło pochodzić, data, miejsce, teologia tego źródła.

A to wiąże się z moją drugą obserwacją. Ostatecznie nadal musimy radzić sobie z tekstem takim, jakim go mamy. Nawet jeśli autorzy Nowego i Starego Testamentu polegali na wcześniejszych źródłach, a którymi byli, i niezależnie od tego, jak bardzo zrozumienie i rekonstrukcja tych źródeł mogłaby pomóc nam zrozumieć, co się dzieje, tak jak myślę, że pierwszy tekst Piotra 3 jest dobrym przykładem że jednocześnie wciąż mamy do czynienia z ostatecznym tekstem.

Autor wykorzystał te źródła i umieścił je w formie tekstu, aby przekazać swoje cele. To zaczyna nas wciągać w kolejną krytykę, o której już wspomniałem, a mianowicie krytykę redakcyjną, która zacznie skupiać się bardziej na produkcie końcowym i tekście oraz na tym, czego autor dokonał, składając to w całość. Czasami więc krytyka źródła może być bardzo pomocna w identyfikacji źródeł, które mogły mieć wpływ na powstanie własnej kompozycji autora, oraz w zrozumieniu, w jaki sposób autor z nich skorzystał.

Z drugiej jednak strony musimy unikać spekulacji i ostatecznie skupić się na tekście w jego obecnej postaci. Historycznie rzecz biorąc, krytyka źródeł, szczególnie w studiach nad Nowym Testamentem, ale z historycznego i logicznego punktu widzenia, krytyka źródeł w pewnym sensie ustąpiła lub ustąpiła miejsca pojawieniu się innej formy krytyki, znanej jako krytyka formy. Zasadniczo krytyka formy jest, podobnie jak krytyka źródła, próbą, przynajmniej częściowo, dotarcia do pisemnego dokumentu

Nowego i Starego Testamentu, odzyskania, odkrycia poszczególnych form, zwłaszcza ustnych, które przedostały się do wersji ostatecznej kompozycja.

przyjmuje formę krytyki, która przygląda się dokumentom, wyodrębnia formy i próbuje prześledzić ich ustną historię. Jak, gdzie rozwinęła się ta forma? Patrząc na poszczególne jednostki w tekście, na poszczególne formy. Czy biorąc pod uwagę to, co znajduję, mogę określić miejsce powstania tej formy i sposób jej rozwoju, co obecnie skutkuje tym, co znajduję w tekście Starego i Nowego Testamentu.

Jak więc widać, krytyka formy często ma różne aspekty. Potrafi badać poszczególne formy w tekście, poszczególne jednostki i ich formę oraz ich kształt i funkcję, ale może także badać pierwotne ukształtowanie tej formy oraz jej ustną tradycję i jej rozwój aż do czasu, gdy została włączona do księgi tekst. Dlatego też mówię, że krytyka formy jest także pod pewnymi względami przedsięwzięciem historycznym, ponieważ często próbuje odkryć ustny okres przekazu formy, aż do czasu, gdy została ona zawarta w tekście pisanym.

Jak się jednak przekonamy, myślę, że prawdopodobnie najbardziej owocnym aspektem krytyki form jest izolowanie, nie izolowanie, ale identyfikowanie poszczególnych jednostek i form w tekście oraz tego, czym one są, jak funkcjonują i jak działają. dokonać różnicy w interpretacji. Ale pozwólcie, że podam jeszcze raz kilka przykładów ze Starego i Nowego Testamentu, jeśli chodzi o krytykę i jej działanie. I znowu, moim celem nie zawsze jest konieczne sugerowanie, że zgadzam się z tymi przykładami lub ich ocena, ale po prostu pokazanie, jak może działać krytyka źródła lub krytyka formy.

W Starym Testamencie krytyka formy rozwinęła się najbardziej w odniesieniu do Psalmów, gdzie dziennikarz Herman Gunkel był w stanie zidentyfikować pewne formy Psalmów, sklasyfikować je i omówić ich umiejscowienie, funkcję i tym podobne.

Jedno z powszechnych podejść do formułowania krytyki w Starym Testamencie. W rzeczywistości istnieje wiele interesujących i czasami pomocnych komentarzy zwanych Formami Literatury Starego Testamentu, które opierają się na podejściu polegającym na identyfikacji czterech cech formy. To znaczy, patrząc na strukturę formy, jak jest ona ułożona i jak jest zorganizowana, a następnie patrząc na gatunek, z jakim rodzajem etykietowania formy, z czym mamy do czynienia, jaki to rodzaj formy? Zatem patrząc na możliwe ustawienie formularza, jakie ustawienie spowodowałoby powstanie takiej formy? Za chwilę podamy przykład.

A następnie intencja, jaka jest funkcja lub cel tej formy? Co próbuje zrobić? Na przykład podam przykład z powszechnego formularza, którego używamy w Stanach Zjednoczonych i jestem pewien, że jest to prawdą również gdzie indziej, a jest nim lista zakupów. Patrząc na te cztery cechy, jeśli wezmę listę zakupów, zauważysz jej strukturę, lista zakupów ma unikalną strukturę. Nie obejmuje narracji i wyjaśnień, zwykle jest to po prostu lista pozycji, które również mogą mieć bardzo ograniczone wyjaśnienie, ale jest to po prostu lista pozycji z bardzo małą ilością gramatyki lub znowu bez prozy lub narracji, ale po prostu prosta lista na razy bardzo długie przedmioty.

Gatunkiem takiej struktury byłaby zatem lista zakupów, czyli etykieta, etykieta gatunkowa, którą nadajemy tego rodzaju formie, która po prostu podaje listę przedmiotów, które można kupić w sklepie spożywczym, zwłaszcza artykułów spożywczych. Trzecia sprawa, ustawienie, ustawienie sklepu spożywczego. Idąc do sklepu spożywczego, tworzę listę, a więc scenerią jest wycieczka do sklepu spożywczego w celu zakupu artykułów spożywczych na nadchodzący tydzień, miesiąc lub cokolwiek innego.

I wreszcie, celem jest po prostu przypomnienie mi, co mam kupić, kiedy dotrę do sklepu. Podobnie formy można w ten sposób traktować lub badać, nawet w Starym

Nowym Testamencie. Na przykład w przypadku psalmów nie jest niczym nowym, że istnieją różne rodzaje psalmów.

Nawet na bardzo podstawowym poziomie dowiadujesz się, że istnieją psalmy pochwalne, psalmy lamentacyjne itp. Bardzo powszechny psalm i wszystkie te psalmy pojawiają się w życiu uwielbienia narodu izraelskiego i były wykorzystywane w różne ustawienia. Bardzo powszechnym psalmem jest lament, psalm lamentu.

Ma bardzo wspólną strukturę, większość z nich ma wspólną strukturę, zaczynającą się numer jeden od wezwania do Boga. Po drugie, sam lament, który w zasadzie jest opisem tego, jak źle jest lub się pogorszyło. Następnie numer trzeci: wyraz zaufania psalmisty.

Numer cztery: petycja. A potem pięć, często kończących się ślubem, w którym psalmista składa Bogu obietnicę odpowiedzi na jego modlitwę. Innym interesującym typem psalmów są psalmy wprowadzające.

Przykład tego znajduje się w 15. rozdziale Psalmu. Chociaż jest ich wiele, myślę, że 15. rozdział Psalmu stanowi interesujący przykład psalmu wstępującego. To się zaczyna, Panie, kto może zamieszkać w Twojej świątyni? Kto może zamieszkać na Twoim świętym wzgórzu? Kto postępuje nienagannie i kto czyni to, co sprawiedliwe, kto mówi prawdę z serca swego, nie ma oszczerstw na swoim języku, kto nie wyrządza krzywdy bliźniemu i nie rzuca obelg na bliźniego, kto gardzi podłym, ale szanuje tych, którzy boją się Pana, którzy dotrzymują przysięgi, nawet gdy jest to bolesne, którzy pożyczają pieniądze bez lichwy i nie przyjmują oblubienicy przeciwko niewinnym.

Ten, kto tak czyni, nigdy się nie zachwieje. Zwróć także uwagę na strukturę tego psalmu. Rozpoczyna się pytaniem czciciela numer jeden: Panie, kto może mieszkać w Twojej świątyni? Kto może mieszkać na Twojej świętej górze? A następnie dalsza

część psalmu od drugiego do piątego jest odpowiedzią na to pytanie w formie postanowień dotyczących wejścia do sanktuarium i wejścia na świętą górę Boga.

Tłem tego może być faktyczne przybycie do świątyni czcicieli, którzy przybyli, aby oddać cześć Bogu. Zatem intencją byłoby określenie wymagań wobec tych, którzy będą zbliżać się do świątyni, aby uczestniczyć w nabożeństwie. Inną powszechną formą, która wykracza poza psalmy, ale którą można spotkać szczególnie w literaturze proroczej, jest tak zwana narracja wezwania Starego Testamentu, którą można znaleźć szczególnie na początku niektórych proroków.

Ale we wczesnych rozdziałach Księgi Wyjścia znajduje się inny intrygujący przykład z życia Mojżesza. Prorocza narracja o powołaniu zasadniczo była relacją o objawieniu się Boga i skonfrontowaniu się z konkretną osobą w historii Izraela, prorokiem lub kimś takim jak Mojżesz, oraz zlecaniem jej i wzywaniem do służby. Nabrało to interesującej struktury i wydaje się, że ma ona wspólną strukturę, gdy zacznie się porównywać narracje rozmów.

Znajdziesz je w szóstym rozdziale Księgi Izajasza. Kolejny znajdziesz w pierwszym i trzecim rozdziale Księgi Ezechiela. Jak już wspomniałem, znajduje się on także w pierwszych trzech rozdziałach Księgi Wyjścia, gdzie Bóg ukazuje się poszczególnym osobom, powołuje je i zleca do służby.

Struktura narracji wezwań Starego Testamentu zdawała się obejmować większość ze wszystkich lub większość z poniższych. Po pierwsze, konfrontacja z Bogiem, podczas której Bóg się skonfrontuje i Bóg objawi się osobie. Drugim byłoby zlecenie Boże, gdy Bóg faktycznie zleca lub powołuje proroka lub osobę do określonego działania lub określonej służby, po czym następuje numer trzy, sprzeciw proroka.

Więc pamiętacie Izajasza, biada mi, jestem osobą o nieczystych wargach. Jeszcze szerzej w relacji z Wyjścia, kiedy Bóg zleca Mojżeszowi, przedstawia on szereg odpowiedzi, szereg zarzutów, a nie tylko jeden. Następnie po zarzutach następuje zapewnienie Boga, numer cztery, które przewyższa ten zarzut.

A potem numer pięć, dawany jest znak. A zwłaszcza wezwanie Mojżesza z Księgi Wyjścia od pierwszego do trzeciego zawiera to wszystko. Co ciekawe, sugeruje to, że zlecenie Mojżesza jest zleceniem proroka.

Mojżesz jest postrzegany jako prorok, który jest obecnie powołany i upoważniony przez Boga. Być może scenerią byłby starożytny wymóg, aby posłańcy okazali swoje dane uwierzytelniające. A wówczas intencją proroczej narracji o powołaniu byłoby uwierzytelnienie proroczego przesłania i działania.

Zatem wszystko, co robi i mówi Mojżesz, wszystko, co robi lub mówi Izajasz, lub wszystko, co robi Ezechiel, otrzymuje teraz potwierdzenie lub autentyczność, ponieważ powraca do narracji powołania, zlecenia Bożego. Są to więc przykłady tego, jak krytyka formy może działać w wielu tekstach Starego Testamentu, identyfikując odrębne formy i przyglądając się ich strukturze, jakiemu gatunkowi forma podlega, jakie może być jej umiejscowienie, otoczenie, które mogło dać początek takich form, a wtedy funkcja lub intencja tych form może być pouczająca, gdy spojrzymy na tekst biblijny i spróbujemy go zrozumieć. Wydaje się, że w Nowym Testamencie krytyka formy rozwinęła się nieco inaczej niż w Starym Testamencie.

Ale także forma krytyki w Nowym Testamencie była zwykle kojarzona, miała ona trzy aspekty. A krytyka Nowego Testamentu, podobnie jak krytyka źródeł, rozwinęła się przede wszystkim w Ewangeliach, zwłaszcza Mateusza, Marka i Łukasza w Ewangeliach synoptycznych. A krytyka formy była często ściślej powiązana z

kwestiami historyczności, historyczności Ewangelii, historyczności wypowiedzi Jezusa i tego, czego dokonał.

Jednak w Ewangeliach krytyka, zwłaszcza na jej początku, zawierała trzy różne aspekty. Po pierwsze, krytyka formy skupiona na formach, odrębnych formach, które można znaleźć w Ewangeliach, a uczeni następnie etykietowali różne formy, tworząc etykiety takie jak historia wypowiedzi, historia opowiedziana o czymś, co zrobił Jezus lub powiedział, którego kulminacją jest powiedzenie lub oświadczenie, cudowne historie, wypowiedzi Jezusa, proroctwa, przysłowiowe powiedzenia lub przemówienia. Były to typowe etykiety nadawane różnym formom występującym w Ewangeliach.

Zatem pierwszym etapem krytyki formy było zlokalizowanie, identyfikacja i nazwanie różnych form występujących w Ewangeliach. Na przykład w przypadku Marka, Marka, rozdział 2 i wersety od 15 do 17, myślę, że to jest tekst, którego potrzebuję, Mateusza, rozdział 2, 15 do 17. Kiedy Jezus jadł obiad w domu Lewiego, wielu celników i grzeszników jadło z nim obiad. on i jego uczniowie, i jego uczniowie, bo wielu poszło za nim.

Kiedy uczeni w Piśmie, czyli faryzeusze, widzieli go jedzącego z grzesznikami i celnikami, pytali jego uczniów, dlaczego je z celnikami i grzesznikami? Usłyszawszy to, Jezus rzekł do nich: Nie zdrowi potrzebują lekarza, ale chorzy. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. Jest to zwykle klasyfikowane przez uczonych jako przykład historii wypowiedzi.

Zwróć uwagę na tę krótką historię, która kończy się wypowiedzią lub powiedzeniem Jezusa i zazwyczaj w tej formie uwaga skupia się na powiedzeniu będącym punktem kulminacyjnym historii. Zatem pierwszym celem krytyki form w Nowym Testamencie, zwłaszcza w Ewangeliach, była identyfikacja i etykietowanie różnych form. Drugą

cechą krytyki formy było utożsamienie się z *Sitz im Leben*, czyli niemieckim terminem oznaczającym ustawienie życiowe.

Oznacza to, że otoczenie, które dało początek formie, a zazwyczaj było czymś w życiu wczesnego kościoła. Jakie wydarzenie lub jaka sytuacja w życiu pierwotnego Kościoła dała początek tej formie, stworzyła tę formę? Zakłada się, że ta forma była do czegoś przydatna. Zakłada się, że autorzy nie pisali tylko nagiej historii, ale formy wskazywały, że literatura ta była przydatna w życiu wczesnego kościoła.

więc nie tylko na zidentyfikowaniu i nazwaniu formy, ale także na zidentyfikowaniu otoczenia, czegoś w życiu wczesnego kościoła. To uwielbienie, czy to sprzeczne z fałszywym nauczaniem, czy z judaizmem, czy też z czymś, co zostało ustanowione w kościele, z nauczaniem Kościoła, które dało początek tej formie. I wreszcie trzecim elementem krytyki formy była historia przekazu.

To znaczy etap ustny. Ta forma również powstała, pojawiła się w jakimś środowisku wczesnego kościoła, ale potem była przekazywana ustnie, aż do czasu, gdy została włączona do tekstu biblijnego. I tak krytyka bada ten etap ustny.

Bada zachodzące zmiany, rozwój tej formy aż do włączenia do tekstu biblijnego. Śledzi transmisję tych form. Prawdopodobnie z tych trzech, z punktu widzenia interpretacji biblijnej i hermeneutyki, najbardziej owocna z nich, jak sądzę, jest numerem jeden: umiejętność identyfikacji formy i nie tylko etykietowania jej dla samego etykietowania, ale także identyfikacji formy w sposób pomocny w interpretacji i zrozumieniu tekstu biblijnego.

Na przykład, jeśli zidentyfikuję coś jako historię wypowiedzi, moja interpretacja skupi się na kulminacyjnym powiedzeniu. To będzie rodzaj puenty głównego punktu. Innym

interesującym aspektem identyfikowania form i krytyki form jest to, że pomagają nam to zrozumieć większe fragmenty tekstu biblijnego.

Na przykład w rozdziałach 8 i 9 Mateusza, rozdziałach 8 i 9 Mateusza wydaje się, że jest to długa sekcja, która została ułożona nie tyle chronologicznie według kolejności wydarzeń, ile rozdziały 8 i 9 wydają się być ułożone oparte na wspólnej formie, czyli opowieściach o cudach. Cały rozdział 8 i 9 Ewangelii Mateusza to po prostu seria historii o cudach, więc krytyka wydaje się dostarczać uzasadnienia dla sposobu, w jaki ułożono rozdziały 8 i 9 Mateusza. Na następnej sesji chcę kontynuować dyskusję i mówić na temat krytyki formy.

Krótko, podsumujemy to i przyjrzymy się przykładowi z przypowieści i ewangelii oraz temu, jak ta krytyka może pomóc nam uporać się z tym, jak przypowieści funkcjonują i jak możemy je czytać. Następnie przejdziemy do trzeciej formy krytyki w tym rodzaju triady, która rozwinęła się historycznie i logicznie, a mianowicie krytyki redakcyjnej.